Nr 481. Kraków, Piątek 21 Października 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

O sejmową reformę wyborczą.

Sytuacya w Sejmie.

(Telefonem.)

Lwów, 21 października.

Na czwartem miejscu porządku dziennego jutrzejszego posiedzenia Sejmu jest sprawozdanie komisyi reformy wyborczej o pracach tej komisyi nad reformą wyborczą.

Jak to już wczoraj podała „Nowa Reforma“, wszystkie trzy kluby polskie uchwaliły na propozycyę pos. Lea rezolucyę, która ma być uchwalona w Sejmie po przedłożeniu sprawozdania przez referenta Głąbińskiego. Wniosek ten przyjęto na posiedzeniu komisyi reformy wyborczej, które odbyło się wczoraj w południe w obecności marszałka. Dwóch posłów z klubu ukraińskiego i jeden z klubu moskalofilskiego nie głosowali za tym wnioskiem. W dyskusyi skarżyli się posłowie ruscy na to, że dotąd nie zapraszano ich na posiedzenia w sprawie reformy wyborczej i wcale się z nimi nie porozumiewano. Ze strony polskiej wskazano na to, że nie mogło to nastąpić, skoro nie doszło do porozumienia między klubami polskiemi.

Sprawozdanie komisyi reformy wyborczej, które złoży Głąbiński, nie będzie drukowane.

Wczoraj odbyła się konferencya komisyi parlamentarnej klubu lewicy z marszałkiem i namiestnikiem w sprawie reformy wyborczej. Marszałek bowiem zdecydował się podjąć na nowo pertraktacye kompromisowe.

Również klub ludowców obradował wczoraj od godz. 7—9 wieczór w obecności marszałka i namiestnika w sprawie reformy wyborczej.

Wyniki tych narad są ściśle poufne. Podobno nie doszło na razie do żadnego porozumienia.

Słychać, że w razie gdyby do porozumienia nie przyszło, Sejm będzie odroczony.

Dziś ma się odbyć konferencya klubu prawicy z marszałkiem i namiestnikiem. Na konferencyi tej omawiane będą wyniki wczorajszych konferencyj z komisyą parlamentarną lewicy i ludowców.

Wczoraj nie obradowała żadna komisya z powodu braku kompletu.

Zgromadzenie w Krakowie.

Kraków, 21 października.

Liczne i poważne zgromadzenie odbyło się wczoraj wieczorem. Zwołane przez Polskie Tow. demokratyczne, zebrało w sali Rady miejskiej reprezentantów wszystkich, prócz konserwatystów, stronnictw, żywo oddanych losom sejmowej reformy wyborczej. Przybyło wielu wybitnych obywateli, znaczny zastęp radców miejskich z wicepr. Szarskim, redaktorzy dzienników. Reprezentantem władzy był komisarz policyi dr Gulkowski.

Obrady zagaił wiceprezes Tow. demokratycznego prof. Wasung, który wskazał na powagę chwili. Trzecia już sesya sejmowa upływa a dotąd sprawa reformy wyborczej nie ruszyła się ani na krok. Z tych względów Tow. demokratyczne postanowiło zwołać publiczne zebranie i wezwać inne stronnictwa do apelu, aby zadokumentować, że wszyscy bez względu na przekonania, z wyjątkiem konserwatystów, nie pozwolą na dalsze przewlekanie ważnej sprawy. (Oklaski). Mowca wita obecnych i otwiera obrady.

Referat

wygłosił zaproszony przez zarząd Towarzystwa radca miejski adw. dr Julian Gertler, który zaznaczył przedewszystkiem, że po zaprowadzeniu reformy wyborczej do parlamentu, opartej na czteroprzymiotnikowem prawie głosowania, rzeczą było naturalną, że w ślad za tem pójdzie bezzwłoczne usunięcie systemu kuryalnego przy wyborach sejmowych. Wszak w tem samem państwie równorzędne stanowisko prawne mające instytucye, t. j. parlament i Sejm, powinny mieć tę samą ordynacyę wyborczą. Poszła też agitacya w tym kierunku. Już w poprzedniej kadencyi lewica sejmowa domagała się tego, pamiętne są mężne i energiczne wystąpienia ś. p. Jana Rottera oraz wielu innych posłów z tej grupy. Wzrastająca oświata, wynikający stąd wyższy stopień samowiedzy i poczucia obywatelskiego, konieczność zmiany i polepszenia stosunków ekonomicznych i społecznych nakazywał powołać do pracy w życiu politycznem wszystkie sfery społeczeństwa, a przedewszystkiem także tych wszystkich, którzy dotąd wykluczeni byli od praw politycznych, mając za to w udziale same tylko ciężary.

Mimo tych oczywistych argumentów jednak za wprowadzeniem reformy wyborczej do Sejmu na zasadach czteroprzymiotnikowego prawa głosowania, przy zabezpieczeniu interesów narodowych, konserwatyści w Sejmie twierdzą, że taka reforma nie jest ani potrzebna, ani korzystna. Na początku obecnej kadencyi sejmowej popełniło także i stronnictwo ludowe ten błąd, który zresztą dzisiaj stara się naprawić, że przez usta swojego przywódcy domagało się usunięcia sprawy reformy wyborczej do Sejmu na później, w czem konserwatyści ugruntowali się w swojej myśli niedania żadnej reformy wyborczej, albo dania takiej, która urąga zasadom nowoczesnym i stoi w rażącej kolizyi z żądaniami całego ogółu. Państwo musi dzisiaj opierać swój byt na sile całej ludności; prawo głosowania do parlamentu i do Sejmu powinno przysługiwać każdemu obywatelowi państwa, powinno wszystkich powołać do wspólnej pracy nad dobrem ogółu.

Tego nie rozumieją konserwatyści, którzy nie chcą nic lub bardzo niewiele uronić ze swoich praw. Jestto dowodem ślepoty politycznej, która nie widzi, co się wokół dzieje, nie rozumie, że dach nad głową się pali i że może nadejść chwila, kiedy ruch za reformą wyborczą się wzmoże o tyle, iż pokrzywdzeni nie będą czekać, aż im dadzą reformę, lecz sami sobie ją wezmą, (Żywe oklaski). Tylko Sejm, do którego wchodzą posłowie, wybrani na zasadzie wyborów powszechnych, równych, tajnych oraz bezpośrednich, może uchodzić za Izbę ludową i tylko taki Sejm uchodzić może za przedstawicielstwo całego ludu. Boją się konserwatyści eksperymentów, a wszakże właśnie zatrzymywanie obecnego stanu rzeczy lub też łatanie dziur na obecnej reformie wyborczej przez półśrodki, jak pragną konserwatyści, uważać należy za ciągłe eksperymentowanie, które srogo zemścić się może na społeczeństwie.

Dzisiejszy system kuryalny w Sejmie — mówił referent dalej — rozdzielił społeczeństwo na kasty, które bronią każda z osobna swoich interesów i muszą, chcąc nie chcąc, czynić to z krzywdą dla dobra całego społeczeństwa. — Stworzenie, jak tego chcą konserwatyści, nowych klas i grup interesów przy reformie wyborczej do Sejmu, zabagni jeszcze obecne stosunki, a rzeczy publicznej pożytku nie przyniesie. Słusznie powiedział śp. Rotter na posiedzeniu sejmowem dnia 25 listopada 1905 r. pamiętne słowa: Nikt nie zaprzeczy, że dzisiejszy system kuryalny podzielił społeczeństwo na klasy, które bądź co bądź swoich bronią interesów.— I nawet słusznie, boć podstawą ordynacyi wyborczej jest zastępstwo interesów. Płynie stąd bezwarunkowo jednostronność pojęć i dalszy rozdział i tak już rozdartego społeczeństwa, które w konsekwencyach ze szkodą ogólną się atomizuje. Jeżeli prawdą jest, a niezawodnie jest prawdą, że istota polityki polega na kompromisach, to system wyborczy kuryalny zdrowe kompromisy wogóle uniemożliwia, a przynajmniej utrudnia. Różnorodność interesów jest za wielka, jeżeli jakaś rozumna jednostka do kompromisu chce dążyć i natenczas w oczach nierozumnych zastępców tych samych interesów uchodzić może za zdrajcę tych właśnie interesów. Zresztą zdrowe kompromisy tylko między wielkiemi masami są możliwe; w obrębie szczupłych liczb kompromisów nie rozumiem“.

We Lwowie obraduje Sejm a głównym ośrodkiem jego całej pracy powinien być teraz postulat doprowadzenia do skutku reformy prawa wyborczego do Sejmu. Stronnictwa postępowe, lewica i ludowcy stanęli w zwartym szeregu, stawiając żądanie bezzwłocznego załatwienia sprawy wyborczej. Konserwatyści mogli już zrozumieć, że sprawa idzie na seryo. Lewica demokratyczna postanowiła użyć w stosownem tempie coraz to ostrzejszych środków. Konserwatyści skłaniali się do jakiegoś kompromisu, któryby byłby jednak kompromitującym dla żądań demokratycznych. Słyszymy, że rozpoczęły się nowe targi i nowe pertraktacye o zawarcie kompromisu i że marszałek skłania się do wzięcia w swoje ręce inicyatywy w tej sprawie. W tej chwili wypowiedzmy głośno nasze żądania o równe, powszechne, tajne i bezpośrednie prawo głosowania, przy równoczesnem zabezpieczeniu interesów narodowych. Piętnujemy wszelkie zakusy zmierzające do odwleczenia lub udaremnienia tej reformy wyborczej w obecnej sesyi sejmowej, albowiem uznajemy wszelką przewłokę tej sprawy za niebezpieczną dla spokoju kraju i za krzywdę dla najszerszych warstw społeczeństwa.

Dyskusya.

Poseł dr Gross wskazał na dziwne stosunki w państwie i kraju, gdzie ciągle oligarchia, a nie lud rządzi. Nawet w obecnym parlamencie jeszcze tak jest. Przykładem kanały. Większość była jeszcze niedawno za tym ważnym problemem ekonomicznym, teraz rzecz upada. Dwa lata budżetu wojskowego pokryłyby wydatek na kanały i istotnie ubolewać należy, że te kanały nie są przeznaczone na przewożenie armat, bo gdyby trzeba było niemi choć jedną przewieść armatę, byłyby już zbudowane. (Wesołość i oklaski). Przyczyna leży w tem, że prawo wyborcze do parlamentu przecież nie jest równe, czego następstwem to, że są tam posłami ci, których chcieli oligarchowie. I jak tu kusić się o zmianę stosunków o to, aby mieć nie tylko teoretyczny wpływ na rządy w kraju i państwie, kiedy u nas taka obojętność na wszystko. Stąd pochodzi, że sprawy, które omawiane być powinny jawnie, załatwiane są tajnie. We Lwowie czynią się starania o kompromis i to zakulisowo, aby nie poznali się na tem ci, ktorzy bezpośrednio w naradach nie biorą tam udziału. Jest mowa o kuryach powszechnych, o proletaryackich, większość zasłania się tem, że rząd czegoś więcej dać nie chce. — To nieprawda; rząd zgodził się na powszechne prawo głosowania w Sejmie dolno-austryackim, dlaczegóżby i co do naszego innego był zdania! — I trzeba tak zrobić, aby ludność nie widziała jedynego remedium dla siebie w centralnym parlamencie. Żądajmy także powszechnego głosowania do gminy a co do sejmowej reformy wyborczej, jakimś małym kompromisikiem się nie zadowalniajmy. (Żywe oklaski).

Red. Konopiński: Wśród przetargów o reformę wyborczą przypomniano sobie, że obchodzimy obecnie 50-lecie samorządu krajowego. Czas więc przypomnieć, że przez 50 lat walczył lud, walczył ogół polski o udział w reprezentacyach samorządnych. Konserwatyści zrozumieli samorząd tak, że oni sami rządzić będą krajem. I rzecz dziwna, że z biegiem czasu, pomimo ewolucyi społecznej i politycznej, konserwatyści stawali się coraz zachłanniejsi. Jak rzymscy cezarzy byli tem okrutniejsi, im bardziej bali się o swoje życie, tak konserwatyści nasi tem więcej są reakcyjni, im bardziej czują się w swej politycznej egzystencyi zagrożonymi. Dowodzi tego obecne stanowisko konserwatystów w Sejmie w sprawie reformy wyborczej. Skreśliwszy dzieje tej reformy, dowodził mowca, że obecne propozycye kompromisowe konserwatystów były reakcyjniejsze od dotychczasowej ordynacyi wyborczej. Zamiast znieść lub złagodzić kurye obecne, chciano wytworzyć nowe.

Wreszcie sprawa reformy wyborczej, obiegłszy po elipsie komisyę wyborczą i subkomitet, wróciła tam, skąd wyszła: do Sejmu. Mowca wyraża przekonanie, że dopóki rząd nie wywrze nacisku na prawicę sejmową, aby zgodziła się na postępową ordynacyę wyborczą, to jej wywalczenie będzie rzeczą bardzo trudną. Lewica sejmowa stanęła ostro w tej sprawie i odmówiła udziału w pracach sejmowych na wypadek, gdyby konserwatyści stanowiska swojego nie zmienili. Mamy nadzieję, że lewica wytrwa na swojem stanowisku. Mowca poleca postulat końcowy referenta, jako rezolucyę zgromadzenia:

„Obywatele m. Krakowa, zebrani na publicznem zgromadzeniu, zwołanem przez Polskie Tow. demokratyczne żądają bezzwłocznego uchwalenia ordynacyi wyborczej do Sejmu, opartej na zasadach równego, powszechnego, tajnego i bezpośredniego głosowania, przy równoczesnem zabezpieczeniu interesów narodowych, a piętnując wszelkie zakusy zmierzające do odwlekania lub udaremnienia tej reformy wyborczej w obecnej sesyi sejmowej, uznają wszelką przewłokę tej sprawy za niebezpieczną dla spokoju kraju i za krzywdę dla najszerszych warstw społeczeństwa“. (Długotrwałe oklaski).

Redaktor Haecker z upoważnienia polskiej partyi socyalistycznej oświadcza, że obstając przy zasadzie powszechnego prawa głosowania, rozumie jednak sytuacye, w których zgodzić się można na kompromis. Ale chodzi o to, jaki to będzie kompromis. Jeżeli ktoś uprzywilejowany zatrzyma sobie swoje przywileje, ale drugim równocześnie przyzna należne prawa, — to można to przyjąć za rzecz przejściową. Tymczasem tam we Lwowie proponowany jest kompromis, podtrzymujący przywileje jednych, ale nie dający żadnych praw — drugim. Chodzi przecież o to, aby partye dotąd wykluczone miały nietylko prawo głosowania, ale mogły przeprowadzić wybór swoich posłów. Z tych względów nie zgodzą się socyaliści na utworzenie kuryi powszechnej i to z 6 mandatów złożonej, bo w niej przeszliby znów tylko kandydaci starościńscy, zaakceptować zaś mogą utworzenie kuryi proletaryackiej t. j. kuryę dotąd wydziedziczonych. Całą siłą zwalczać też trzeba projekt petryfikacyi, bo bez niej można oczekiwać zmiany niedostatecznej ustawy wyborczej po pewnym czasie, z nią — traci się wszelką nadzieję poprawy. Jeżeli nie będzie uczciwej reformy wyborczej, spokoju w kraju nie będzie. (Żywe oklaski).

Mec. dr Bardel podniósł, że lud domaga się należnego mu udziału rządów w kraju. — Stronnictwo ludowe ideał powszechnego prawa głosowania, już zaraz, gdy powstało, rozprzestrzeniało po wsiach i dziś tem bardziej wyznaje w tej sprawie stanowisko rzetelne i jasne.

Redaktor dr Beauprè określa zakulisową robotę w sprawie reformy wyborczej w Sejmie zdaniem, że „prawica nie wie, co weźmie lewica“. Obie strony stoją dotąd na negatywnem stanowisku, mówią, czego nie chcą, a żadna nie wypowie, czego chce. Jakie są ostatnie warunki obu stronnictw, nie wiemy. Stanowisko lewicy jest sympatyczne, ale pytanie, jak długo potrwa ta energia wobec prawicy, która się trzyma silnie i sądzi, że uda się jej jeszcze coś wytargować. Potrzeba więc zdobyć zaufanie ogółu, a będzie niem radykalna zmiana ordynacyi wyborczej w Radzie miasta Krakowa, gdzie polska partya demokratyczna tak silne posiada stanowisko. Dlatego mowca zgłasza następującą rezolucyę:

„Zgromadzenie wzywa Polskie Stronnictwo Demokratyczne, aby przeprowadziło reformę gminną w Krakowie, opartą na zasadach demokratycznych, z usunięciem dzisiejszych kuryj“.

Mec. dr Danielak zgłasza rezolucyę z wezwaniem wszystkich posłów demokratycznych a szczególnie posłów z Krakowa, aby w porozumieniu z innymi posłami postępowymi dopóty nie dopuścili do żadnych uchwał w Sejmie, nawet budżetu, dopóki uchwaloną nie zostanie reforma wyborcza.

Mec. dr Rowiński popiera rezolucyę imieniem stronnictwa narodowo-demokratycznego.— Podkreśla postulat stronnictwa swego utworzenia katastru narodowego, celem zabezpieczenia mniejszości polskich na wschodzie; sądzi wreszcie, że rezolucyę skierować należy nie do Sejmu, lecz do lewicy.

Radca miejski p. Stan. Nowak omawiał sprawy oświatowe i nauczycielstwa i ubolewał, że Sejm obecny od kilku lat nie przeprowadził nawet dyskusyi szkolnej. Gdy będzie Sejm powszechnego głosowania, będzie inaczej.

Adwokat dr Drobner uzupełnił wywody swego towarzysza partyjnego, redaktora „Naprzodu“ p. Haeckera. Zdobycie „kuryi proletaryackiej“ partya socyalistyczna uważa tylko za rzecz przejściową, zawsze dalej będzie ona żądać czteroprzymiotnikowego prawa głosowania.

P. Tadeusz Tabaczyński przestrzegał przed zawarciem kompromisu, któryby demokratycznemu ogółowi dawał tylko bardzo nieznaczne ustępstwa.

P. Władysław Horowicz (chrześc. socyal.) omawiał zakulisowe sprawy wśród stronnictw sejmowych, poczem przemawiał p. Karol Holeksa, reprezentant tej samej partyi, wśród częstych przerywań ze strony socyalistów.

Uchwała.

Po przemowie posła Grossa, który nawoływał wszystkie stronnictwa do zgodnej akcyi w sprawie reformy wyborczej, jednogłośnie uchwalono rezolucyę, sformułowaną przez red. Konopińskiego, rezolucyę dra Beauprè'go i dra Danielaka. O godz. pół do 10 wieczorem zakończyło się zgromadzenie.

Na zgromadzeniu odczytano następujący telegram ze Lwowa:

Zajęci reformą wyborczą w Sejmie, nie możemy przybyć na zgromadzenie. Życzymy szczerze obradom powodzenia, a wyborcom doczekania się rychłego tak koniecznej dla kraju i narodu sejmowej reformy wyborczej.

Bandrowski, Federowicz, Landau, Leo, Maryewski, Petelenz, Sare, Sikorski.

Demonstracya we Lwowie.

(Telefonem.)

Lwów, 21 października.

Wczoraj wieczorem odbyła się tu demonstracya na rzecz reformy wyborczej, zainicyowana przez socyalistów. Olbrzymi tłum zebrał się przed bramą ratuszową, gdzie przemawiał poseł socyalistyczny Wityk. Następnie zebrani udali się w pochodzie pod pomnik Mickiewicza. Tu przemówił pos. Hudec w sprawie reformy wyborczej i stanowiska Sejmu wobec reformy, poczem przemawiał na ten sam temat po rusku pos. Wityk, który zakończył okrzykiem na cześć 4-przymiotnikowego głosowania, powtórzonym kilkakrotnie przez zebranych.

Następnie ruszył pochód pod teatr, gdzie jednak uprzedziła idących policya i zamknęła bramy. Gdy na podwyższenie wstąpił dziennikarz Hartleb i chciał przemówić, policyanci strącili go. Spowodowało to krzyki i różne awantury. Ostatecznie policya rozpędziła demonstrantów.

Zaprzepaszczenie kanałów.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń. Do pism tutejszych donoszą ze Lwowa: Wczoraj przed południem i po południu obradowały w gmachu sejmowym kluby prawicy i ludowców. Na posiedzeniach tych minister skarbu dr Biliński zdał sprawę z sytuacyi budowy dróg wodnych i o przyczynach, jakie spowodowały rząd do odradzania wykonaniu tej ustawy. Minister oświadczył, że są tylko dwie drogi: albo przyjąć ofiarowane przez rząd kompensaty, albo ustawa z r. 1901 będzie spoczywała, ponieważ ani obecny ani późniejszy rząd za polityczno-finansowe następstwa przeprowadzenia ustawy wodnej odpowiedzialności objąć nie może

Zarówno w klubie konserwatystów, jak i ludowców wywody ministra zrobiły wielkie wrażenie. W dyskusyi, jaka się potem wywiązała, stanowisko rządu o tyle uwzględniono, że mowcy oświadczyli, że nie można ignorować argumentów rządu i w zasadzie gotowi są pogodzić się z myślą odszkodowania. Postawiono jednak zgodnie żądanie, że ekwiwalent, ofiarowany przez rząd krajowi za zrzeczenie się ustawy o drogach wodnych w kwocie 120 milionów, musi być podwyższony, dalej że rząd musi dać gwarancyę wypłacenia tej kwoty, która ma być ustawowa, oraz że rząd przez wypłacenie tego odszkodowania nie będzie zwolniony z obowiązku przeprowadzenia w całości regulacyi rzek, przewidzianej ustawą r. 1901.

Posłowie konserwatywni oświadczyli dalej, że odszkodowanie ma być oddane do wyłącznej dyspozycyi Sejmu, bez względu na jakie cele Sejm galicyjski je zużytkuje, czy na regulacye rzek, czy na kanał wewnętrzny, czy też na inne cele.

W końcu klub konserwatywny uchwalił rezolucyę, w której oświadcza, że przyjmuje odszkodowanie od rządu i pozostawia w tym kierunku zupełnie wolną rękę Kołu polskiemu w Wiedniu.

W kołach poselskich we Lwowie uważają tę rezolucyę, jako wzmocnienie pozycyi Bilińskiego.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi ze Lwowa: Minister skarbu Biliński przybył wczoraj na posiedzenie klubu prawicy, któremu przewodniczył hr. Piniński i ponownie w dłuższem przemówieniu wyłuszczył stanowisko rządu w sprawie budowy dróg wodnych. Minister powtórzył to, co już powiedział na posiedzeniu prezydyów klubów, lecz jeszcze ostrzej i z większym naciskiem. Minister oświadczył, że dla obecnego rządu jest niemożliwem przeprowadzenie ustawy wodnej z 1901 r. Kwestya przedstawia się więc następująco: Czy stronnictwa chcą na to czekać, aż może inny rząd sprawą tą się zajmie, albo też czy wolą wstąpić na jedyną możliwą drogę: kompensat. Można wprawdzie — powiedział Biliński — obecny rząd obalić, ale nie można absolutnie od niego żądać, aby budował kanały nie mając na to środków.

Wywody ministra zrobiły wczoraj również wielkie wrażenie. Mowcy, między nimi jako pierwszy Abrahamowicz, przedstawili w wywodach swoich sytuacyę. Wywody ich wskazywały na to, że nie chcą oni sprawy zaostrzać, lecz raczej w drodze pokojowej załatwić.

Obrady zostały po południu przerwane i podjęte na nowo wieczorem, jednak już bez udziału ministra Bilińskiego.

Podług obecnego stanu rzeczy minister skarbu nie potrzebuje się obawiać większych trudności ze strony prawicy i polskiej partyi ludowej, które mają istotnie większość przeważającą w Sejmie. Tylko w lewicy jest jedna grupa opozyjnie usposobiona. Jednak i tam już otwarcie przyznają, że występowanie przeciw taktyce rzadowej nie ma żadnych widoków.

Zniesienie ustawy z r. 1901.

Wiedeń. „Deutschnat. Corresp.“ donosi: Z powodu zdecydowanego wystąpienia ministra skarbu we Lwowie w sprawie kanałów, należy się spodziewać, że już w listopadzie rząd wniesie do parlamentu przedłożenie, znoszące ustawę wodną z 1901 r. W kołach niemieckich podnoszą, że byłoby błędnem, gdyby rząd połączył z tem sprawę odszkodowania i uważają to odszkodowanie za zbyteczne. Nie należy bowiem dawać krajom odszkodowania za niewykonanie ustawy, która okazała się niepraktyczną.

Obstrukcya Rusinów w Sejmie.

(Telefonem.)

Lwów, 21 października.

Pos. K. Lewicki w rozmowie z współpracownikiem „Wieku Nowego“ oświadczył: Do technicznej obstrukcyi w Sejmie skłoniły nas następujące przyczyny: przedewszystkiem sprawa samej reformy wyborczej, potem sprawa gimnazyów realnych i sprawa patronatu dla rękodzieł i przemysłu. Sprawy te złożyły się na to, że rozpoczęliśmy obstrukcyę techniczną, którą zresztą zapowiadaliśmy w komisyi. Mimo to marszałek wsadził do porządku dziennego środowego posiedzenia sprawy pierwszorzędnej wagi, których ten Sejm nie powinien uchwalać, jak szkoły realne i patronat dla rękodzieł.

W sprawie gimnazyów realnych — oświadczył Lewicki — komisya zignorowała ruskie wnioski i nie zgodziła się na utworzenie choćby jednego gimnazyum ruskiego. Zignorowano też żądania ruskie co do patronatu dla rękodzieł i drobnego przemysłu. Uchwały środowe, które przeprowadzono bez dyskusyi i bez odczytania wniosków, uważamy za nieważne i zgłosimy przeciw ich ważności protest. Wniesiemy protest do marszałka, namiestnika i prezydenta ministrów.

Zdaniem pos. Lewickiego protest ten wpłynie na sankcyę uchwał.

Na pytanie co do stanowiska Moskalofilów odpowiedział pos. Lewicki: Zajęli oni stanowisko bierne, ale tworzyli naszą rezerwę. Gdyby nas atakowano, byliby nam przyszli z pomocą.

Na pytanie co do dalszego stanowiska klubu ukraińskiego, odpowiedział pos. Lewicki: W sobotę zażądamy otwarcia dyskusyi nad naszym protestem. Jeżeli Sejm na to się nie zgodzi, rozpoczniemy znów techniczną obstrukcyę.

Z Austro-Węgier.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Czesi i Niemcy.

Praga. Wczoraj przyszedł do skutku kompromis także w sprawie języka urzędowego m. Pragi. Kompromis polega na tem, że język urzędowy w wewnętrznej służbie gmin autonomicznych, a zatem i Pragi, jest dowolny. Co się tyczy Pragi jednak, to miasto jest zobowiązane ogłaszać urzędowe obwieszczenia w obu językach krajowych. Podania niemieckie muszą być przyjmowane, jednak mogą być załatwiane w języku czeskim; do załatwienia jednak powinno być dołączone tłomaczenie niemieckie.

Przeciw drożyźnie.

Praga. Na przedmieściach odbyły się burzliwe demonstracye przeciw drożyźnie.

Z Sejmu morawskiego.

Berno Morawskie. W Sejmie zgłoszono wczoraj ze strony socyalistycznej i niemieckiej wniosek nagły przeciw podjęciu wypłat w gotówce. Sejm obradował następnie nad wnioskiem nagłym przeciw przedłożeniom podatkowym Wydziału krajowego. Po kilku mowach obstrukcyjnych posiedzenie zamknięto.

Projekty podatkowe na Morawach.

Berno. Robotnicy socyalistyczni urządzili wczoraj ponownie demonstracyę przeciw planom podatkowym Wydziału krajowego. Osobno demonstrowali socyaliści autonomistyczni, a osobno centralistyczni. Obie grupy liczyły po kilka tysięcy ludzi. Wygłaszano mowy w ulicach. — Obie grupy udały się przed gmach sejmowy, gdzie rozwinięto sztandar z napisem „Przeciw projektom podatkowym“. Policya zamknęła plac przed Sejmem, wobec czego demonstracya skoncentrowała się w ulicach

bocznych, gdzie wygłaszano mowy. W tylnym gmachu sejmowym wybito kilka szyb. Demonstranci nie zdołali przerwać kordonu policyi. Rzucono kilka żabek. O godz. 2 panował już spokój.

Zgon hr. Kuevenhüllera.

Wiedeń. Austryacki ambasador w Paryżu hr. Kuevenhüller zmarł wczoraj po południu w Wiedniu.

Cholera.

Budapeszt. Do ministerstwa spraw wewnętrznych doniesiono wczoraj o dwóch wypadkach zasłabnięcia na cholerę i o jednym wypadku śmierci w komitacie Tolna.

Budżet marynarki.

(Telefonem.(

Wiedeń. Komisya marynarki delegacyi węgierskiej obradowała wczoraj nad budżetem marynarki.

Komendant marynarki Montecouccoli wywodził, że ponieważ delegacye w r. 1909 nie zebrały się, przeto nie mógł przedłożyć programu budowy nowych okrętów. Przy wielkich zbrojeniach flot innych mocarstw, Austrya nie mogła się zrzec wszelkiego znaczenia na morzu i pozostać w tyle. Dlatego też przyjęto ofertę „Stabilimento technico", na podstawie ktorej przedsiębiorstwu temu dano plany dwóch wielkich okrętów wojennych, które też przedsiębiorstwo buduje na własny rachunek, a do umowy o cenę nie przyszło i nie dano zaliczki, a więc prawo uchwalenia kredytu było strzeżonem. W roku 1911 przedłożony będzie delegacyi program budowy okrętów, rozłożony na szereg lat. Budżet na rok 1910 jest budżetem normalnym. Częściowa mobilizacya floty w zupełności się powiodła. Mowca dawał wyjaśnienia o obecnym stanie floty. Zarząd marynarki czyni, co może, ale flota z powodu braku środków zajmuje ostatnie miejsce wśród wielkich państw. — Koniecznem jest podwyższenie ilości rekruta marynarki. Budżet na rok 1911 zawierać będzie tylko niezbędne żądania dla utrzymania floty przynajmniej na poziomie z r. 1860.

Del. Bathyany zaznaczył, że „Stabilimento technico" nie byłby rozpoczął budowy, kosztującej 120 milionów, gdyby nie miał uspakajających zapewnień, przez co już prawo delegacyi swobodnego uchwalania kredytów jest naruszonem. Austrya nie posiadając kolonii i handlu zamorskiego, nie potrzebuje zbyt silnej floty, a wzgląd na sojusze nie wart budowania nowych okrętów. — Mowca żąda wyjaśnień co do koncesyi wojskowych i udziału przemysłu węgierskiego w budowach. Wreszcie oświadczył się mowca przeciw budżetowi.

Następni mowcy żądali również udziału przemysłu węgierskiego przynajmniej w stosunku kwoty.

Prez. min. Khuen Hedervary zauważył, że rząd węgierski nie wziął na siebie żadnej odpowiedzialności w sprawie budowy nowych okrętów.

Hr. Montecouccoli zapewnił, że w przyszłości będzie się starał, aby przemysł węgierski był w stosunku do kwoty uwzględniony.

Komisya przyjęła budżet i kredyt nadzwyczajny w sumie 54 milionów. Kierownictwu marynarki wyrażono uznanie za staranie o rozwój floty wojennej.

Kwestya perska.

(Tel. „N. Reformy".)

Protest Austryi i Niemiec?

Londyn. „Standard" dowiaduje się z miarodajnej strony, że obecnie toczą się rokowania między Berlinem a Wiedniem w sprawie Persyi. Oba mocarstwa zamierzają wnieść wspólny protest przeciw ewentualnemu wkroczeniu Anglii do Persyi. W Berlinie liczą na to, że Austro-Węgry zrewanżują się teraz Niemcom za ich pomoc podczas aneksyi.

Wiedeń. Berliński korespondent „N. W. Tgblt." cytując w depeszy informacye „Standardu" donosi, że w kołach miarodajnych przyznają, iż między Berlinem a Wiedniem odbywa się wymiana zdań w kwestyi perskiej, ale o wspólnym proteście obu tych mocarstw nic nie wiadomo.

Nota rządu perskiego.

Teheran. B. Reutera donosi: Rząd perski nie wysłał dotąd jeszcze odpowiedzi na notę rządu angielskiego. Z dobrego źródła słychać o treści odpowiedzi, która prawdopodobnie w sobotę będzie wręczoną w Londynie, co następuje: Rząd perski jest zdania, że rozruchy w kraju zostały głównie wywołane obecnością wojsk obcych, które u reakcyonistów wzbudziły fałszywe nadzieje ponownego powołania poprzedniego szacha. Rząd sądzi dalej, że rozruchy wywołane zostały bezskutecznością starań o pożyczkę. Dalej wskaże nota, że jeszcze obecnie odbywają się rokowania między rządem serbskim a angielskim domem bankowym w sprawie zaciągnięcia pożyczki, która ma być użytą na przywrócenie porządku. Wkońcu prosi nota rząd angielski o pozwolenie na podwyższenie ceł o 10%, który to wyższy dochód ma być użyty na utrzymanie porządku.

Stanowisko Turcyi.

Konstantynopol. Na wypadek podziału Persyi, Turcya zażąda również pewnej części Persyi. Na wszelki wypadek wojska tureckie obsadzają drogę Tebris—Urmia.

Teheran. B. Reutera donosi, że rząd turecki wysłał do miejscowości Kermanszah i Sauczbulak straż konsularną, mimo że wysyłanie takiej straży było dotąd przywilejem Anglii i Rosyi.

Telegramy

z dnia 21 października.

Rada narodowa.

Lwów. Rada narodowa wybrała przewodniczącym Tadeusza Cieńskiego, zastępcami Rutowskiego, Niezabitowskiego i Stefczyka, sekretarzem Albina Rayskiego. Wybór skarbnika i komitetu wykonawczego odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się dzisiaj wieczorem o godz. 6.

Z Rady m. Lwowa.

Lwów. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej zamierzoną była wielka demonstracya na galeryach, mianowicie soc.-demokraci zmobilizowali znaczne zastępy. Jednakże prezydyum miasta wcześniej o tem zawiadomione, zarządziło wstęp na galerye tylko za biletami. Skutkiem tego rozprawy nad wnioskiem nagłym dr. Lisiewicza w sprawie miejskiej reformy wyborczej odbyły się w zupełnym spokoju Dr Lisiewicz postawił wniosek nagły o wezwanie miejskiej komisyi reformy wyborczej. aby do 8 dni przedłożyła Radzie gotowe wnioski tak, aby reforma jeszcze w bieżącej sesyi sejmowej została zatwierdzoną. Nagłość wniosku uchwalono jednogłośnie, a po dłuższej dyskusyi przyjęto wniosek r. Dwernickiego o przedłożenie projektu reformy wyborczej do dni 14. Dalej uchwalono polecić magistratowi zawarcie układu z „Austro-Americana" o dostawę 15.000 klg. mięsa argentyńskiego i wysłać do rządu memoryał w sprawie uwolnienia tego mięsa od ceł i zniżenia kosztów przewozu o 50 proc. Dla „Sokoła II" przyznano subwencyę 20.000 kor. na zakupno gmachu, płatną w 10 ratach rocznych.

Choroba ks. Aleksandra serbskiego.

Belgrad. O godz. 10 wieczorem wydano następujący komunikat o stanie zdrowia następcy tronu Aleksandra: Płuca po obu stronach są zupełnie czyste. Objawy chorobowe także i po prawej stronie opłucnej nie postępują. Liczba oddechów 36, świadomość trochę wyraźniejsza, pacyent interesuje się bardziej otoczeniem, tętno stale 108, najwyższa ciepłota 39·8.

Belgrad. Według biuletynu, wydanego wieczorem, w stanie zdrowia następcy tronu nastąpiło lekkie polepszenie.

Belgrad. Skupczyna uchwaliła jednogłośnie wniosek prezydenta Nikolda o wyrażenie królowi współudziału w boleści, jaka go spotkała z powodu zasłabnięcia następcy tronu Aleksandra.

Strajk w Bremie.

Brema. Zgromadzenie służby kolei miejskiej uchwaliło jednogłośnie odrzucić wszelkie rokowania z władzą przełożoną. Rokowania ugodowe rozbiły się wobec tego ostatecznie.

Londyn. Bank angielski podwyższył stopę procentową z 4 na 5%.

Bruksela. Bank narodowy podwyższył stopę procentową z $4^1/_2$ na 5%.

Bruksela. Tu i na prowincyi odbyły się wczoraj burzliwe demonstracye przeciw drożyźnie. — Demonstracye te miały w niektórych miejscowościach charakter rewolty. Demonstranci rzucali się na przekupki i niszczyli zawartość kramów, jak jarzyny, nabiał, jaja, i t. p.

Zbrodnia na Jasnej Górze.

Doniesienia o aresztowanym w Hamburgu Stanisławie Załogu zawierały wiele sprzeczności. Dotyczyły one tak samego aresztowania, jak i jego zeznań. Doniesienia dzienników warszawskich i informacye z Częstochowy nasuwały nawet od środy przypuszczenie, jakoby aresztowane w Hamburgu indywiduum nie było poszukiwanym Stanisławem Załogiem. Z tych względów zasięgnęliśmy wczoraj w drodze telegraficznej w Hamburgu informacyj z autentycznego źródła i otrzymaliśmy na zapytanie nasze następujący telegram:

Hamburg, 21 października.

Aresztowany tu w sobotę Stanisław Załóg pozostaje nadal w więzieniu. — Przesłuchano go kilkakrotnie. **Załóg stanowczo nie przyznaje się do zarzuconych mu zbrodni.**

Aresztowano go w chwili, gdy chciał wsiąść na okręt „Cincinati" i wyjechać do Ameryki, zaopatrzony w bilet III klasy. Policya, która w przystani dokładnie wszystkich podróżnych oglądała, zwróciła uwagę na jego ubranie, poplamione krwią. Przytrzymano go i skonstatowano, że ścigany listami gończemi z Częstochowy uczestnik zbrodni, znajduje się w rękach sprawiedliwości.

Depesza ta świadczy, że rozesłana we wtorek przez jedną z telegraficznych agencyj berlińskich informacya, jakoby Załóg przyznał się do zbrodni kradzieży (świętokradztwa), była przedwczesną. Załóg postanowił widocznie wszystkiemu przeczyć i posuwa się nawet tak daleko (jak informują z Częstochowy na podwie depesz z Hamburga), że twierdzi nietylko, iż o zbrodni nic nie wie, ale nawet, że w Częstochowie nigdy nie mieszkał. Przy pierwszem przesłuchaniu oświadczył, że pochodzi z pod Wilna i że wyjechał z domu furmanką do Grodna, a stamtąd za granicę. Tymczasem nadesłane przez policyę hamburską do Częstochowy fotografie aresztowanego, zostały tak przez władze śledcze, jak i osoby, które go znały, rozpoznane, jako przedstawiające niezbicie poszukiwanego Stanisława Załoga. Sprawa wyjaśnioną będzie prawdopodobnie dopiero, gdy wysłani przedstawiciele policyi częstochowskiej i warszawskiej staną w Hamburgu.

Przyjazd Pietrowa.

Z Częstochowy donoszą, że przybył tam wczoraj z Petersburga naczelnik wydziału departamentu wyznań Pietrow, delegowany przez ministra spraw wewnętrznych do zbadania sprawy jasnogórskiej.

Ks. przeor Paulinów Welański, który onegdaj wyjechał do Warszawy, powrócił do Częstochowy. Powrót ks. Welańskiego pozostaje w związku z przyjazdem delegata ministeryalnego Pietrowa.

Niedoszłe rekolekcye.

O. Bernard Łubieński, który z powodu niedoszłych rekolekcyj opuścił Częstochowę, wyjechał do św. Anny pod Przyrowem, do ks. Baranowicza, rektora tamtejszego kolegium pobernadyńskiego.

Co czeka Macocha?

Czytamy w warszawskim „Kuryerze Polskim": Z powodu podanych przez pisma informacyi „Co czeka Macocha?", zaznaczyć należy, że p. Walmquist błędnie informował redakcye krakowskie, gdyż znawcy prawa nie mogliby twierdzić, że Macocha kara śmierci nie minie. Przeciwnie, na mocy obowiązującego kod. kar., kara śmierci bezwarunkowo mu nie grozi. Według art. 1449 kod. kar. nawet za rozmyślne zabicie z premedytacyą ojca lub matki, winnego czekają zawsze tylko ciężkie roboty, prawda, na czas nieograniczony, bez widoków jakiejbądź zmiany na lepsze. Macochowi, jako bratobójcy, grozi w myśl art. 1451 także jedynie kara ciężkich robót bezterminowych. Kara śmierci zaś w czasach zwykłych grozi jedynie w przestępstwach stanu, do których kodeks zalicza także zamachy na osobę panującego i członków jego rodziny (art. 241 kod. kar.). Zato w czasie dżumy śmierć grozi również za niektóre przekroczenia zarządzeń kwarantannowych (art. 831 i nast kod. kar.). Co innego, gdyby Macoch miał być oddany pod sąd wojenny i sądzony według praw stanu wojennego, ale podobna ewentualność, jako nieusprawiedliwiona położeniem kraju i okolicznościami czynu — jest wykluczona.

Koncert Wandy Landowskiej.

Na rozpoczęcie sezonu koncertowego słuchacze zażyli wrażeń muzyki „archaicznej", przypominając sobie utwory klasyków Bacha, Rameau, Haydna i Mozarta, lub zapoznając się z nieznanemi na ogół cackami zamierzchłej pamięci Fr. Comperim le Grand, lub H. Purcell'a (ojca narodowej angielskiej opery). Do podniesienia nastroju starożytniczego przyczynił się na tym koncercie niemało charakterystyczny dźwięk klawicynu, czy cembala (nie „klawikordu") w połowie programowych utworów użytego. „Na starą nutę", miłą, pogodną, dostojną, a tylko czasem, jak n. p. w francuskich protoplastów w żartobliwie charakterystyczny humor wpadającą, nastroiła wczoraj publiczność p. Wanda Landowska, znana za granicą głównie, interpretatorka muzyki dawniejszych stuleci.

Odświeżanie wrażeń często w zapomnienie wchodzących i wyprowadzanie na światło kinkietów estradowych (od wczoraj umyślnie przycienionych) rzadkich gości, o których tylko skrzętni badacze historyi muzyki rozpisują się, to główna idea artystyczna u tej niezwykłej wirtuozki i to zdaje się główny czynnik zasłużonego, niezwykłego jej powodzenia.

Program i sposób gry p. Landowskiej wzbudza szacunek artystyczny i utrzymuje do końca produkcyi powagę nastroju, którego nie potrafią zamącić komiczne czasem efekty brzmienia starego instrumentu, brzęczącego niekiedy na sposób orkiestry gitarowej i mandolinowej. — Dźwięk dzisiejszego fortepianu przy klawicynie wydaje się matowym, suchym, ale to stylowe „naczynie gędziebne" na ogół daje dzisiejszym uszom „zepsutym" wrażenie szeleszczącej jedwabiami i dzwoniącej,. sztucznem uzębieniem staruszeczki z portretu. Stąd rzeczy charakterystyczne wychodzą na niem artystyczniej, niż formy absolutnej muzyki.

Poza wrażeniami czysto zewnętrznymi z koncertu wczorajszego został obraz gry pięknej, doskonale obmyślanej i opracowanej, technicznie (w Bachu i Mozarcie) wprost imponującej, zostało uznanie bez zastrzeżeń dla poczucia stylu, jakiem nie wszyscy wirtuozi mogą się poszczycić, a u niejednego słuchacza zapewne wzbudził się kult muzyki tej... co „była niegdyś" na niekorzyść może dzisiejszych polotów estetycznych. Za artystyczne wysoce usiłowanie stworzenia pomostu dla duszy nowoczesnej muzykalnej z „dawnymi laty" należy się p. Landowskiej szczery dank i hołd. *B. Walewski.*

Kronika.

Kraków, piątek 21 października.

Kalendarzyk kościelny: Urszuli z tow. i Hilaryona.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 13, zachód o godz. 4 m. 37, długość dnia godzin 10 min. 24

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurnie, od czasu do czasu opady, mierne wiatry, ciepłota podnosi się, stan niepewny, potem zachmurzenie i opady.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Żydzi".

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Chcę sobie pohulać".

Koncert Heleny Łowczyńskiej w starym teatrze o g. $7^1/_2$ wieczór.

Walne zgromadzenie krak. Związku urzędników bankowych i kas oszczędności w Austryi w Resursie urzędn. o g. 7 wieczór.

Uniwersytet ludowy: Dr W. Kuźniar: „Groty ziem polskich".

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po poł.

Teatr miejski we Lwowie: „Panna Maliszewska".

W pałacu sztuk pięknych otwartą została obok seryj akwarel Juliana Fałata zbiorowa wystawa dzieł: Włodzimierza Tetmajera, Alfonsa Karpińskiego i Stanisława Żarneckiego, nadto wystawiono obrazy: Jana Wiktora Borkowskiego, Józefa Brandta, Emilii Knausówney, Edwarda Lepszego, Jacka Malczewskiego, Józefa Piotrowskiego, Witolda Rzegocińskiego, Marcina Samlickiego, Oty Steinhilberówny, Leonarda Stroynowskiego, Alfreda Wildstossera, akwaforty: F. Jabłczyńskiego i Witolda Rzegocińskiego, rzeźby Antoniego Madeyskiego i Jana Szczepkowskiego, wkońcu osobną wystawę architektoniczną Fr. Mączyńskiego.

Rekolekcye wojskowe. W ostatnich kilku dniach odbywają się w godzinach popołudniowych w kościele św. Piotra przy ul. Grodzkiej rekolekcye dla nowozaciężnych rekrutów załogi krakowskiej różnych gatunków broni. Niewiadomo tylko, dlaczego rekolekcye te odbywają się przeważnie w języku niemieckim, którego nie rozumie olbrzymia większość żołnierzy.

Gwiazdka dla dzieci służby kolei północnej. Tak, jak i w zeszłym roku zawiązał się obecnie komitet urzędników tutejszej stacyi kolei północnej dla urządzenia gwiazdki dzieciom służby kolei północnej. Komitet zarządzi zbieranie składek, celem sprawienia dzieciom ciepłych ubrań i odpowiednich książek polskich. Zeszłego roku przy zabiegach komitetu, gwiazdka powiodła się bardzo dobrze i opatrzono kilkadziesiąt dzieci ubogiej służby kolejowej w odpowiednie podarki. Spodziewać się należy, że i tego roku osoby, bliżej związane z koleją północną, jak kupcy, przemysłowcy itd. przyczynią się do powodzenia gwiazdki.

Zgromadzenie publiczne z porządkiem dziennym: Reforma wyborcza do Sejmu, ref. pos. dr Landau; drożyzna, ref. pos. dr Gross odbędzie się w sobotę dn. 22 b. m. o godz. 8 wieczorem w sali Tow. budowy tanich domów w Krakowie (ul. Bocheńska 7).

Korepetytorzy z Bursy akademickiej. Zarząd Bursy akademickiej (ul. Garbarska l. 6) zawiadamia, że w Bursie tej mieszka kilkudziesięciu bardzo dobrze uczących się i wzorowego zachowania się uczniów gimnazyów i szkół realnych, oraz słuchaczów uniwersytetu i że z pośród nich można angażować korepetytorów. Zgłoszenia przyjmuj kancelarya Bursy w godz. urzędowych od 2—3.

Sprawa napadu na uniwersytet. Ze Lwowa telefonują nam: Śledztwo dyscyplinarne przeciw studentom ruskim o napad na uniwersytet już si rozpoczęło przed senatem akademickim. We wtorek wezwała komisya dyscyplinarna kilku studentów ruskich. Wezwani przybyli i oświadczyli, że do winy się nie poczuwają i odmówili zeznań. Śledztwo następnie przerwano. Rozpocznie się ono na nowo w poniedziałek i toczyć się będzie codziennie. Komisya wzywa najpierw studentów zamieszkałych we Lwowie, a potem tych, którzy mieszkają na prowincyi.

Echa wypadku w laboratoryum. Z Wiedni telefonują: Sąd tutejszy uwolnił docenta prywatnego z Pragi dra Luckscha, który był dawniej zajęty w Czerniowcach, oskarżonego o przekroczenie przeciw bezpieczeństwu życia, ponieważ w laboratoryum chemicznem w Czerniowcach, gdzie badał bakcyle nosacizny, pękło mu naczyńko z bakcylami, jeszcze nie zabitemi, co spowodowało śmierć 2 osób.

Morderstwo w szybie. Z Opawy telegrafują Ubiegłej nocy włamano się do szybu „Hoheneger" w Karwinie. Dozorcę zamordowano. Szczegółów brak

Epilog zamachu maszyną piekielną. Z Budapesztu donoszą: Kapitan Jung, który — jak wiadomo — usiłował przed kilku miesiącami dokonać zamachu na życie swego kolegi, przesyłając mu pocztą maszynę piekielną, został przez cesarza ułaskawiony, t. j., że wprawdzie musiał złożyć stopień oficerski, ale pozostawiono mu pełną dotychczasową pensyę.

Rewanż Berlina dla Wiednia. Z Berlina telegrafują: Wydział miejski postanowił nazwać plac przed Operą placem cesarza Franciszka Józefa.

Awiatyka w armii niemieckiej. „Lokal Anz." donosi, że wojskowe loty próbne w Döberitz trzymane są w ścisłej tajemnicy. Osoby cywilne, obecne przy tem, zostały zobowiązane do ścisłej dyskrecyi. O g. 4 po południu wzleciała „Taube" z Illnerem, jako pilotem i z jednym oficerem jako pasażerem i przeleciała 15 klm. na wysokości 100 metrów.

Znowu Koepenikiada. Dzienniki berlińskie donoszą o nowej Koepenikiadzie w miejscowości Frenno we Wschodnich Prusach, gdzie ofiarą oszustwa padł tamtejszy restaurator Brzywicz. We środę przybyło do niego dwóch ludzi, z tych jeden w mundurze policyjnym, oświadczyli restauratorowi, że przychodzą z polecenia prokuratora, celem przeprowadzenia rewizyi, ponieważ Brzywicz podejrzany jest o fałszerstwo monet. Kazali podać sobie wszystkie pieniądze i zabrawszy 3000 marek, znikli Po ich odejściu Brzywicz zwrócił się do policyi która odpowiedziała, że o niczem nie wie. Obu oszustów wyśledzono. Są to: rzeźnik Grodzki i jego syn.

Tołstoj. Z Petersburga donoszą, że stan zdrowia hr. Tołstoja znacznie się polepszył.

Konkurs „Gordon-Bennet". Z Saint-Louis telegrafują: Niemiecki balon „Charburg", który ubiegał się o nagrodę „Gordon-Bennet", spadł z 2 pasażerami Asmannem i Vogtem z wysokości 18 tysięcy stóp z ogromną szybkością do jeziora Nipising. Asmann odniósł zranienia. Obaj dopłynęli do brzegu i przepędzili noc w lesie. Rano Indyanie zaprowadzili ich do szpitala.

Zmarli.

Jan Grabowski, słuchacz V roku medycyny uniwersytetu krakowskiego, przeżywszy lat 27, umarł w Krakowie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski